

Wszyscy jesteśmy aktorami

- Teatr pozwala poznawać rzeczywistość bez ponoszenia kosztów - mówi Iwona Pasińska.

Jej spektakl, przygotowany razem z dziećmi i seniorami, zobaczymy w ramach nowego projektu CK Zamek.

MARTA KAŹMIERSKA

- Mamy wiele wątpliwości i na pewno nie odtrąbimy sukcesu już na samym wstępie - zastrzega Andrzej Maszewski, koordynator projektu Teatr Powszechny, nowej inicjatywy CK Zamek - Jesteśmy pewni, że nazwa, którą wybraliśmy i która jest próbą nakreślenia pewnej idei, nie stygmatyzuje nikogo - dodaje.

Skąd się ta idea wzięła?

- Teatr Polski, Teatr Studio - tego typu nazwy bywają fasadowe, bo często okazuje się, że oglądamy w nich dramaty niepolskie czy zupełnie niestudyjne - mówi Maszewski. - Chcemy, że



JONAS LUDWIG WALTER

Spektakl „Endspiel” to głośna inscenizacja „Końcówki” Samuela Becketta

by nasz Teatr Powszechny był naprawdę powszechny, dla wszystkich. I to z każdej strony „kurtyny” - wyjaśnia.

Spotkanie z ważnym przekazem

- Postaramy się udowodnić, że przeżycie związane z wchodzeniem w rolę jest wspólne dla „prawdziwych”, profesjonalnych aktorów i dla tych, którzy przy wyjściu na scenę muszą pokonać szereg trudności. Nie tylko zwykły strach, ale też niepełnosprawność, chorobę psychiczną czy umiejętność opowiadania o własnych słabościach - opowiada Andrzej Maszewski.

Przypomina, że teatr to także zjawisko społeczne, które może pełnić rolę terapeutyczną. - Naszym projektem próbujemy wynieść ten rodzaj teatru z pewnego rodzaju getta. Pokazać, że aktorzy „z problemami” mogą grać nie tylko dla zamkniętych

środków, swoich mam czy cioć - mówi Maszewski.

Twórcy zamkowego projektu nie czują się pionierami. Na świecie jest coraz więcej grup teatralno-terapeutycznych, które chcą oglądać „zwykłą” publiczność.

M.in. dlatego, że aktorzy amatorzy przygotowują często spektakle na znakomitym poziomie. A przy tym proponują szczere spotkanie niosące społeczny i artystyczny przekaz istotny zarówno dla oglądanych, jak i oglądających.

Oni już mają swoją publiczność

W ramach projektu Teatr Powszechny zobaczymy m.in. dwa gościnne spektakle z Niemiec.

W najbliższą sobotę Theater RambaZamba wystawi w Sali Wielkiej spektakl „Endspiel”. To głośna insce-

nizacja „Końcówki” Samuela Becketta, opowiadająca m.in. o społecznych i kulturowych przepaściach XX w.

Teatr RambaZamba założyła aktorka i teatrolożka Gisela Hohne. W latach 80. stworzyła pierwszy w NRD cyrk, w którym mogły występować niepełnosprawne umysłowo dzieci. Sama Hohne miała już wtedy syna z zespołem Downa.

Sobotni spektakl (początek o godz. 20 w Sali Wielkiej) poprzedzi wykład „Teatr społeczny” Justyny Sobczyk. Początek o godz. 18 w Holu Balkonowym.

We wtorek 19 kwietnia w Zamku zagrają aktorzy z Theater Thikwa. Ich „Seesaw” to właściwie taniec, który przenosi widza w świat snu.

Na co dzień niemiecki zespół pracuje w swojej własnej siedzibie i prowadzi tam warsztaty.

Nowa scena dla poznaniaków

Projekt Teatr Powszechny to także zaplanowane na ten rok premiery poznaniackich twórców.

Pierwszą z nich zobaczymy 13 kwietnia. Zagrają aktorzy Teatru pod Fontanną, zmagający się z chorobami psychicznymi. Pracuje z nimi Janusz Stolarski, aktor znany m.in. ze spektakli Lecha Raczyńskiego i magicznych, nagradzanych monodramów.

- Dzięki moim aktorom czuję się po prostu jak człowiek wśród innych ludzi. Czuję, że nie muszę się ściegać, być najlepszy w tym kraju - wyznaje Stolarski.

- Kontakt z publicznością też może być terapią. Ale naszą publiczność cią-

gle trzeba uwrażliwiać - uważa aktorka Małgorzata Wałas. Razem ze skrzypaczką Katarzyną Klebbą i Teatrem Wiem Kiedy Nie Mogę 16 maja wystawi premierowy spektakl „Między jawą a snem”. Obie od lat prowadzą zajęcia z arteterapii w Centrum Profilaktyki Społecznej „Sedno” w Poznaniu.

- Nauczyły mnie, jak mówić o sobie, jak radzić sobie z problemami, także w życiu - opowiada Jarosław, członek zespołu Wiem Kiedy Nie Mogę. - Nie podejrzewałem, że umiem pisać teksty. Pamiętam, że w moim pierwszym spektaklu grałem odwrócony do publiczności tyłem - wspomina.

Tego projektu nie można zostawić

Premierę w ramach projektu Teatr Powszechny przygotowuje też Iwona Pasińska, charyzmatyczna poznańska choreografka i tancerka, która od kilku lat realizuje swoje pomysły razem z seniorami i dziećmi. Razem stworzyli spektakle „Święto wiosny” i „Upadłe anioły”, teraz pracują nad widowiskiem paracyrkowym. - Dramaturgię chcielibyśmy utkać ze wspomnień o najpiękniejszych i najokrutniejszych momentach z ich życia - zdradza Pasińska.

Andrzej Maszewski: - Chcemy, żeby Teatr Powszechny został w Zamku na dobre. Zapewniamy miejsce do prób, zaplecze techniczne. To czasem rodzi pewne trudności. Ale w tym projekcie biorą udział ludzie, których po prostu nie można zostawić. ●